Nr 37. Dnia 6 lutego. Niedziela. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1887 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Doroty P. M. i Teofila.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 41 r.
Poniedz.: Romualda Opata.	Zachód " " 4 " 52.	Zachód " " 5 " 46 w.
Wtorek: Jana z Matty Wyzn.	Długość dnia godzin 9 " 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9
Środa: Apolonji Panny Męcz.	Przybyło " " 1 " 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

Czwartek: Scholastyki Panny.
Piątek: Lucjusza Bisk.
Sobota: Gaudentego Bisk. W.
Niedziela: Juljana M., Eufrozyny P

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdany; jutro Szulisława.

Nabożeństwa: W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście o 8-ej zrana wotywa na intencję bractwa Szkaplerza św.; w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o 9-ej zrana wotywa bractwa N. Marji Panny Szkaplerznej; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta wotywa na intencję bractwa Różańca św.; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. dopołudniowe nabożeństwo z powodu pierwszej niedzieli nowo rozpoczętego miesiąca.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna stelmachów i kołodziejów. (Mieszkanie starszego, Leszno 23—5-ta po południu.)—Sesja czeladników białoskórniczych. (Mieszkanie p. Langego— 5-ta po południu.) — Kwartalna sesja czeladników szklarskich. (Mieszkanie p. Ejszycha, Długa 42—6 ta wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Józefa Brandta i wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Rozrywka gimnastyczna dla dzieci. (Tattersal—4-ta po południu.)

Koncerta: Koncert p. Pablo de Sarassate. (Sale redutowe—1-sza z południa.)— Koncert p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Widowiska: Na dochód sierot, starców i kalek, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie: „Prolog" Deotymy, „Na ulicy", „Motylomanja" i żywe obrazy. (Teatrzyk dobroczynności—7½ wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Hrabia Essex"; jutro „Wesele Figara";— Rozmaitości: dziś „Mąż pieszczony", „Uściskajmy się" i „Teatr amatorski"; jutro „Damy i huzary" i „Stary jegomość";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gennaro"; jutro „Nad przepaścią". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komisja, opracowująca przepisy co do likwidacji towarzystw kolei, uznanych za niewypłacalne, już kończy, jak o tem donoszą *Peters. wied.*, swoje czynności. Projekt przejmowania na skarb administracji tego rodzaju towarzystw akcyjnych kolejowych przekazany został do opinji ministerjów sprawiedliwości i komunikacyj i po otrzymaniu jej przedstawiony będzie radzie państwa.

= *Warsz. dniew.* donosi, że rada państwa upoważniła do wydatkowania z funduszu użyteczności publicznej rs. 158,108 na urządzenie w Warszawie filtrów wodociągowych. Suma ta ma być zwróconą z funduszów miejskich w ciągu lat pięciu, w równych ratach, z doliczeniem 4%.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym znajdujemy polecenie p. oberpolicmajstra, wystosowane do wszystkich komisarzy cyrkułowych, aby pilnie przestrzegali publiczność przed nową operacją bankierów zagranicznych, a mianowicie dwóch domów w Amsterdamie: Grün *et comp.* i Bauer *et comp.* Operacja ta zasadza się na ustanawianiu w Warszawie ajentów do sprzedaży pożyczek premjowych i wschodnich na raty łącznie z tak zwanemi promessami czyli przypuszczeniem za pewną opłatą na dany przeciąg czasu do gry w loterję. Ponieważ tego rodzaju promessy kryją w sobie oszustwo i przynoszą zyski tylko bankierom, wyraźne przepisy prawa wzbraniają prowadzenia podobnych operacyj. Ztąd działalność licznych ajentów operujących, w Warszawie, jako bezprawną, należy ukrócić i ci, którym zostanie udowodnioną jawna lub pokątna ajentura powyżej wymienionych domów bankierskich, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a wszystkie znalazione u nich papiery i promessy wraz z kwitarjuszami winny być skonfiskowane.

= Jutro, dnia 7-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, w magistracie warszawskim odbędzie się licytacja na dzierżawę altany do sprzedaży owoców w ogrodzie Saskim podczas lata i jesieni r. b., 1888 i 1889 go.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na urządzenie szosy od stacji kolei wiedeńskiej Pruszków do osady domu obłąkanych we wsi Tworkach. Licytacja rozpocznie się od sumy 13,770 rs. 60 kop.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Dziś: „Hrabia Essex"; jutro: „Wesele Figara"; we wtorek: „Dwaj złodzieje"; we środę: „Noe"; we czwartek: „Muszkieterowie"; w piątek: „Arrja i Messalina": wsobotę: „Noe"; w niedzielę: „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Mąż pieszczony",„Uściskajmy się" i „Teatr amatorski"; jutro: „Stary jegomość" i „Damy i huzary"; we wtorek: „My się kochamy"; we środę: „Antea" i „Słomiany człowiek"; we czwartek: „My się kochamy"; w piątek:„Wicek i Wacek"; w sobotę: „Przechodzień" i „Oj młody, młody"; w niedzielę: „Frou-Frou".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Dziś: „Gennaro"; jutro: „Nad przepaścią; we wto-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Przyjazd Wojtusia.—Jego filozofja i wątpliwości co robić: iść na bal, czy iść spać?—List z biura nędzy wyjątkowej.—Z powodu szwaczek Wojtuś chce iść spać.—Zakład kutnowski naprawdę istnieje, skutkiem czego Wojtuś chce iść na bal.—Dyskusja o własności większej, po której Wojtuś chce iść na bal.—Przypomniawszy sobie dolę oficjalistów wiejskich, chce iść spać.—Lecz wobec projektów i ofiarności warszawskiej idzie na bal.

W tych dniach był u mnie dawno niewidziany kuzyn, p. Wojciech X. Nie wymieniam jego nazwiska, ani miejsca pobytu, z obawy, ażeby sąsiedzi p. Wojciecha, dowiedziawszy się o kim mowa, nie rzucili *Kroniki*, wołając:

— Także nie ma o czem pisać, ale o Wojtusiu!... Już mu widać zabrakło konceptu.

Tymczasem Wojtuś jest wcale interesującą osobą. I jestem pewny, że ktoby zobaczył jego rumiane policzki, jego dobrodusznie ułożone blond wąsy i to uczciwe, prawowierne czoło, pod którem nigdy nie roiły się żadne kacerskie myśli, ten—odrazu pokochałby Wojtusia.

Nawiasowo dodam, że Wojtuś (nie licząc innych zalet), jest zdecydowanym konserwatystą. Jadąc też obecnie do Warszawy, pomimo czterech stopni ciepła, ubrał się w futrzane buty, niedźwiedzią szubę, wziął do sanek loftkami nabitą dubeltówkę. Wierzy bowiem święcie, że na Matkę Boskę Gromniczną musi być trzaskający mróz i sanna i że stada wilków będą mu zastępowały drogę. Ponieważ zaś nigdzie nie spotkał wilków i potłukł sanie na bruku, jest więc przekonany, że bieżący rok nie wykręci się od wojny.

— Już moj kochany—mówił całując mnie z obu stron—ty gadaj co chcesz, a ja będę wierzył, że: kiedy w niebie zapomnieli o śniegu na Gromniczną, to widocznie muszą być zajęci czemś innem.

— Czem?

— Jakiemiś wielkiemi wypadkami.

Wojtuś bowiem wyobraża sobie, że w Królestwie błogosławionych znajduje się specjalna beczka, z której od czasu do czasu wyjmują jakiś szpunt i wylewają naziemię „wielkie wypadki".

— Ja tam nie filozof — mówi Wojtuś — ja patrzę na świat po gospodarsku. Kiedy raz przyszedł do mnie akcyznik i na podłodze w szpichlerzu zobaczył rozlaną okowitę, zaraz powiedział: tu jest beczka z okowitą. No i była beczka i ja karę zapłaciłem (bodaj go piorun trzasł!).

Tak samo i ja. Kiedy czuję, że ziemia cuchnie wielkiemi wypadkami, mówię zaraz: tam w niebie już odetkali beczkę...

Napoleon I-szy, Meternich, Napoleon III-ci, Bismark, to są wszystko szpunty. Pan Bóg wyjmuje ich z beczki przeznaczeń, a wtedy ludziom zaczyna cieknąć na łeb i za kołnierz i mówimy: wielkie wypadki nadeszły. A kiedy cieknąć przestaje i człowiek otrząśnie się z kłopotów, jak wyżeł z wody, wtedy mówimy: nastają dobre czasy!

I tak ciągle w kółko: po dobrych czasach — wielkie wypadki, po wielkich wypadkach — dobre czasy. Albo cieknie na łeb i wtedy ludzie drżą, albo przestaje ciec i wtedy kręcą ogonem, radują się...

Tak mi Wojtuś tłomaczył mechanizm świata, leżąc na kanapie i paląc fajkę. Nagle zadumał się.

— O czem myślisz? — spytałem.

— Widzisz — odparł — zastanawiam się, co robić z dzisiejszym wieczorem: czy pójść do znajomych na bal i tańcować, czy—położyć się spać?

To — dodał — trochę zależy od ciebie. Jeżeli powiesz mi coś pocieszającego, pójdę tańcować—jeżeli co smutnego pójdę spać... Aha! przepraszam; czytasz widzę jakiś list. Czytaj, czytaj, nie przeszkadzam ci. Co to za list?

— Jest to—odpowiedziałem—list pisany w obronie Biura nędzy wyjątkowej.

„Pisze pan — mówi autorka listu — że gdy przyjdziemy do ubogich, ktorzy mają pościel i sprzęty, to tylko nagadamy im i odchodzimy, nie dając żadnego wsparcia."

„Radziłabym, przed napisaniem czegoś złego o instytucji, w celu szkodzenia jej publicznie radziłabym pierwej przekonać się na własne oczy. Biuro bowiem nędzy wyjątkowej wspiera po 400 rodzin miesięcznie, a ma tę wielką zaletę, że choć daje mało, daje natychmiast. Trzeba odzienia, daje odzienie, węgla—daje węgle, chleba—daje chleb. Prócz tego chorych odsyła do szpitala, albo sprowadza im lekarzy i dostarcza bezpłatnie lekarstw. Nie jedna też szwaczka dostała od nas maszynę do szycia, którą prawie należało wyżebrać".

„Mimo to trudno wszystkich zaspokoić, a nadewszystko uniknąć pretensji. Gdy przyjdzie do nas kto w okryciu i kapeluszu, narzeka, że wspieramy tylko łachmaniarzy; ten zaś kto chodzi w łachmanach, wyrzuca nam, że zajmujemy się tylko „kapeluszowemi damami." Podobne widać pogłoski doszły do pana, a pan zrobił z nich szkodliwy dla biura użytek".

„Tymczasem tak nie jest. Wspieramy nietylko ostatecznych nędzarzy, ale i rodziny mające pościel, sprzęty, a nawet jakiś fortepianik. Ludźmi przecie jesteśmy i rozumiemy, że gdy np. nauczycielka muzyki sprzeda w nagłej potrzebie fortepian, to tem samem straci możność zarobku i wpadnie w większą jeszcze nędzę. Czy więc moglibyśmy do czegoś podobnego dopuścić?"..

— O!.. A toż to jest uczciwe biuro—odzywa się Wojtuś—więc po co ty mu szkodzisz w opinji publicznej?

rek: „Gennaro"; we środę: „Porucznik Szykowski"; we czwartek: przedstawienie zawieszone; w piątek: „Gennaro"; w sobotę: „Gennaro"; w niedzielę: „Przyjaciel domu" (pierwszy raz).

* Nowości w teatrach naszych ściągają widzów i słuchaczów—wszystkie trzy teatra pełne świadczą, że publiczność zadowoloną jest z repertuaru, co naturalnie korzystnie odbija się na stanie kasy.

Wczorajsze przedstawienie „Noego" odbyło się w sali napełnionej; opera idzie coraz gładziej, a artyści tworzą już skończoną, zaokrągloną całość, na której tle gorący, ożywiony, pełen zapału śpiew p. Myszugi ślicznie się wydaje.

Artysta śpiewa ze szczerem uczuciem romans i duet drugiego aktu, wybornie traktuje pod względem wokalnym i aktorskim scenę walki między głosem z Niebios a pokusami ziemskiemi, wreszcie brawurowo traktuje bachiczne *brindisi* trzeciego aktu, słowem partja Ituriela należy do prawdziwych pereł w repertuarze artysty.

W teatrze Rozmaitości komedja Lubowskiego grywaną jest z powodzeniem, na które, jako dzieło poważne, ze wszech miar zasługuje.

= Zamknięcie teatrzyku dobroczynności.

Na wczorajszem posiedzeniu w Towarzystwie dobroczynności utworzony został komitet, mający się zająć wykonaniem projektu rozszerzenia przytułku starców i kalek.

Jest to sprawa nagląca, gdyż potrzeby miasta w tym właśnie kierunku opieki dobroczynnej ostatniemi czasy znacznie się zwiększyły.

Do komitetu zaproszono na przewodniczącego hr. Wincentego Walewskiego, na wiceprzewodniczącego p. Pfeiffra i na sekretarza p. Fijoka.

W poniedziałek odbędzie się drugie posiedzenie, celem sformułowania jaknajliczniejszej listy członków komitetu, którzyby gorliwie się zajęli dostarczeniem Towarzystwu potrzebnych na powyższy cel funduszów.

Na temże posiedzeniu zapadła uchwała, w związku z działalnością komitetu będąca, ażeby na potrzeby przytułku oddać salę teatrzyku dobroczynności.

W naradach wczorajszych brało udział poważne grono członków Towarzystwa z ks. Lubomirskim na czele.

= Z kroniki karnawałowej.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, odbywają się trzy większe zabawy korporacyjne, z których nasi sylfowie nadesłali nam dość suche, lecz informujące dane.

A tout seigneur, tout honneur, czyli pierwszeństwo należy się damom, a raczej pannom, pod ich bowiem patronatem odbywa się drugi już z kolei bal, zwany panieńskim.

Sala resursy kupieckiej pełna, nawet za pełna.

Rozpoczęto kadryla, do którego stanęło przeszło sto par, podzielonych na kółka.

Temperatura balowa podniesiona dość wysoko.

Tualety uroczych gospodyń skromne, lecz gustowne.

Ani wątpić, iż zabawa przeciągnie się do rana.

Ochocza młodzież zawczasu coś przebąkuje o „białym mazurze".

Może się „panienki" zgodzą, one przecież dziś gospodarzą.

Bal drukarski zgromadził przeszło 200 osób, a w tej liczbie mniejszą połowę stanowią damy.

Młodzież zecerska niestrudzona, arańżer zaś p. Sk. wydaje umiejętne dyspozycje taneczne i nie dziw, bo jest dyspozytorem drukarskim.

I tu można się spodziewać przeciągnięcia zabawy do rana.

W salonach hotelu Francuskiego zebrało się około 100 osób, członków kolonji francuskiej w Warszawie.

Między zebranymi przeważną część stanowiły damy, które też, w braku kawalerów, tańczyły same ze sobą.

Na balu obecnym był konsul jeneralny, p. Boyard.

Z publiczności polskiej zauważyliśmy tylko kilku mężczyzn.

Zabawa ta, jak i dwie poprzednie, przeciągnęła się aż do rana.

= Na szpitalik.

We wtorek, dnia 8-go b. m., w salonach ratuszowych dany będzie bal na rzecz szpitalika dziecięcego, przy ulicy Aleksandrji.

Doroczny ten bal ma już ustaloną i zasłużoną reputację i gromadzi liczną a doborową publiczność.

= Ogólne zebranie.

W dniu wczorajszym, w sali zarządu kolei nadwiślańskiej, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożywczego urzędników tejże instytucji.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdania za rok 1886 ty, zgromadzenie roztrząsało a następnie jednogłośnie zaaprobowało przedstawione przez zarząd wnioski:

Z czystego zysku, osiągniętego w roku sprawozdawczym, w kwocie rs. 4,145 (kopiejki opuszczamy), zgromadzenie poleciło użyć na kapitał zapasowy rs. 416, na tantjemę dla zarządu rs. 400, na dywidendę od wkładów rs. 514, na procent od wybranych towarów (za rs. 67,254) rs. 2,690, oraz 3% od czystych zysków na podatek dochodowy rs. 124.

Zatwierdzono budżet wydatków na rok 1887-my na sumę rs. 3,270.

Po załatwieniu tych czynności, przystąpiono do głosowania wyborczego z rezultatem następującym:

Dotychczasowy prezes stowarzyszenia, p. Antoni Vorbrodt, został 94 głosami ponownie obrany na następną kadencję.

Na członków zarządu obrano p. Antoniego Kowalskiego (głosów 78), który honorowy ten urząd wypełnia od czasu zawiązania stowarzyszenia, tudzież pp. Stefana Olszewskiego (gł. 56) i Józefa Lenartowskiego (gł. 52).

Skład komisji rewizyjnej, reprezentowany przez pp. Wilhelma Diehla, Karola Guttnera oraz Stanisława Scipio, pozostał bez żadnej zmiany.

= Pomyłka.

We wczorajszym *Kurjerze* zamieściliśmy pośmiertne wspomnienie o drze Przeździeckim, który w ostatnich latach praktykował w Francensbadzie.

Rękopism tego artykułu był na nieszczęście skreślony tak nieczytelnie, że zecer nazwisko zmarłego podał całkiem mylnie, co w korekcie i rewizji nie zostało zauważone.

Przykrą tę pomyłkę niniejszem prostujemy.

= Jak na wiosnę.

Tegoroczna zima należy istotnie do wyjątkowych, jakiej od wielu już lat nie było.

Z rozmaitych stron donoszą nam, że w ciągu kilku ostatnich dni ciepła pączki na drzewach zaczynają dawać oznaki budzącej się wegetacji.

Wspominaliśmy o pewnej, wprawdzie dość od nas odległej miejscowości, gdzie w ogrodach kwitną takie nawet rośliny jak gwoździki, wymagające dość wysokiej temperatury.

Parę dni temu sygnalizowano nam ukazanie się dzikich gęsi, zwiastunek wiosny i ciepła.

Teraz znowu jedna z łaskawych prenumeratorek nadesłała nam żywego motylka, który przez otwarte okno wpadł do mieszkania.

Z tych wszystkich oznak możnaby nareszcie dojść do wniosku, że słuszność mają domorośli meteorologowie, którzy utrzymują, że zima już przepadła i że wiosna niebawem zawita.

Czy niezawcześnie czasem?

= Objaw wdzięczności.

Komunikują nam fakt godzien zaznaczenia.

W tych dniach odbywała się subhastacja jednego ze znaczniejszych folwarków, położonego o kilka godzin drogi od Warszawy.

Do licytacji stanął adwokat W. i majątek nabył po to, aby go oddać poprzedniemu posiadaczowi.

Adwokat stawał w imieniu swej klijentki pani *** osoby zamożnej, która, przychodząc panu X. z pomocą w formie pożyczki bezprocentowej i bezterminowej, w pokaźnej sumie 17,000 rs., wyraziła swą wdzięczność...

Szlachetna dobrodziejka była przed wielu laty nauczycielką w domu rodziców p. X. i dzięki ich swataniu, wyszła szczęśliwie za mąż i otrzymała od swych chlebodawców wyprawę.

To, co teraz uczyniła, jest więc objawem wdzięczności, spływającym na syna zacnych rodziców.

Nie spodziewali się oni zapewne, iż ex guwernantka odegra rolę prawdziwie opatrznościową względem ich syna.

Dziwne bo się zdarzają przemiany losu.

= Po męzku.

Od kilku dni, w jednym z hotelów tutejszych, za-

— Ani myślałem kwestjonować zasług Biura nędzy wyjątkowej, z którego opieki może kiedyś sam będę korzystał...

— To i ja—wtrąca zachmurzony Wojtuś.—Tylko patrzeć jak mnie zlicytują. Hycle żydy!.. Żebym choć, za tyle prześladowań, mógł ożenić się z jaką bogatą żydówką,..

— Otóż nie wątpiłem nigdy o zasługach Biura nędzy wyjątkowej, nie pisałem nic złego, nie szkodziłem mu w opinji publicznej...

— Za cóżby ci nawymyślali — pyta naiwnie Wojtuś.

— Sprawa jest zupełnie inna. Chodzi o to, że w Warszawie znajduje się około 16-tu tysięcy kobiet pracujących i bardzo biednych. Osoby te nietylko szyją po 13 godzin na dobę, nietylko są licho wynagradzane i źle karmione, ale nadto: nie mają instytucji, którаby je zabezpieczała na wypadek choroby, albo udzielała im pożyczek na materjał lub narzędzia do pracy.

Zgodzisz się zaś—mówię do Wojtusia—że dla uczciwych pracownic boleśnie jest w razie potrzeby wyciągać rękę i korzystać z jałmużny, choćby nawet za pośrednictwem Biura nędzy wyjątkowej.

— Więc czego chcesz dla tych kobiet?—pyta Wojtuś, szeroko otwierając oczy.

— Chcę—odpowiadam—naprzód usunięcia z magazynów i pracowni dzieci do lat 15-tu, które szyją darmo lub prawie darmo i psują ceny innym.

Chcę dalej, ażeby „pracownice igły" nie pracowały dłużej aniżeli kowale i ślusarze w fabrykach.

Chcę nareszcie, ażeby kobiety pracujące miały swoją kasę pożyczkową na opędzanie potrzeb bieżących, tudzież kasę wsparcia—na wypadek choroby.

Wszystkie zaś te urządzenia nie uwłaczają instytucji opiekującej się nędzą wyjątkową.

Wojtuś aż usiadł na łóżku.

— Mój kochany—zawołał — ależ to rewolucja!... Dziś szwaczki, będąc w biedzie, są mniej wymagające: taniej ubierają nasze matki, żony i siostry, no—i dla nas samych są przystępniejsze. Dziś kupisz szwaczce maszynę, albo sukienkę i... odda ci serce. Ale jeżeli osoba taka będzie miała własną kasę, to wszystko djabli wezmą. Nasze matki, żony i siostry będą musiały płacić dwa razy drożej za fatałaszki, a my... będziemy chyba kupowali szwaczkom kamienice...

Tfu! — splunął Wojtuś. — Niedługo tak ten świat uregulujecie, że człowiek przyzwoity nie znajdzie na nim kawałka miejsca. Pójdę spać!...

Zasapany upadł na kanapę, lecz po chwili odezwał się znowu:

— Ale, ale... Cóż to, chcieliście w Kutnie uczyć chłopów przemysłu? Nie podobało wam się, że wiejski chłopak pasie świnie; woleliście, żeby robił plecionki na modne kapelusze i tkaniny na bombonierki?

I pokazało się, że to wszystko blaga... Cha! cha!...—śmiał się Wojtuś.

— Wcale nie blaga. Zakłady kutnowskie istnieją, a dzieci uczą się w nich robienia plecionek i tkanin i nawet już przygotowują wcale ładne okazy.

— Jakto?—zdziwił się Wojtuś. — Jeżeli zakłady są, więc chyba delegaci komitetu wystawy skłamali?

— Bynajmniej. Delegaci, panowie Diehl i Dąbrowski, napisali to, co widzieli, a więc: że zakład plecionek i tkanin drzewnych istnieje w Kutnie i że wyrabia przyzwoite tkaniny, chociaż—nie tworzy jeszcze właściwej fabryki, a jako przedsiębiorstwo początkujące, nie sprzedaje i nie wykonywa obstalunków.

Słowem, wszyscy są w porządku. P. Zawadzki — gdyż wyłożył parę tysięcy rubli na stworzenie nowej gałęzi przemysłu, p. Goldman-Złotowski — gdyż wyuczył pewną liczbę robotników — i — pp. Diehl i Dąbrowski—gdyż o przedsiębiorstwie złożyli prawdziwy raport.

— Któż więc tego piwa nawarzył?

— Naprzód dzienniki, które puściły niedokładną wiadomość o raporcie delegacji, a potem... komitet wystawy.

Komitet ów, jako istota wyższa nad rodzaj ludzki, przyjął za zasadę „nie polemizować" z dziennikarską hołotą. Więc chociaż jeden i drugi dziennik wydrukuje pogłoskę fałszywą, komitet nie poczuwa się do obowiązku prostowania jej. Pan Bóg także nie widzi potrzeby tłumaczenia ludziom swoich zamiarów.

Niech więc publiczność bałamuci się pogłoskami, niech pp. Zawadzki, Diehl i Dąbrowski dostają po tybinkach — cóż to komitetowi szkodzi? Gibraltar zostanie Gibraltarem, choćby u jego stóp rozbijały się rybackie czółenka.

— Więc to nie blaga?...—mruczał Wojtuś.—Phi! może stanieją bombonierki i człowiek łatwiej się ożeni...

Wiesz co — dodał po chwili — chyba że pójdę na bal...

— Jeżeli przyjechałeś na bal, to nie ma racji opuszczać go—odrzekłem.

— No, na bal, nie na bal—odparł Wojtuś.—Akurat pora na tańce. Czasy są tak podłe, że człowiek chciałby je przespać i obudzić się w lepszych, nie zaś tańcować.

Właściwie — dodał—przyjechałem tu dowiedzieć się o tym banku włościańskim, czy likwidacyjnym, nie wiem jaki on tam... U nas mówią, że ma być powszechna parcelacja, upadek własności większej, djabli wiedzą co... I jeszcze mówią, że tego wszystkiego narobiły dzienniki, szczujące na szlachtę.

Prawda temu?—spytał, patrząc mi w oczy.—Bo jeżeli wy chcecie zgubić własność większą, to zna-

mieszkuje młoda inteligentna kobieta, z prowincji przybyła, a objawiająca takie ekscentryczne wybryki, iż te graniczą z obłędem.

Między innemi pani *** przebrała się po męzku i do tego jeszcze zamiast paltota wzięła almawiwę i kapelusz hiszpański z piórem.

Nic dziwnego, iż podobna maskarada na ulicy wywołała ciekawość przechodniów oraz zaczepki uliczników.

Panią *** poproszono o przebranie się w strój właściwy, a zarazem, na prośbę rodziny, postanowiono rozciągnąć nad nią obserwację lekarską.

= Zajście o psa.

W dniu onegdajszym, za rogatkami Belwederskiemi, pies-wyżeł p. Stanisława Oswińskiego, powracającego z polowania, podrażniony został przez kilkunastoletniego wyrostka, Michała Klinka.

Wyżeł, zwykle spokojny, rzucił się na chłopca i ukąsił go w nogę.

Wówczas starszy brat Klinka jednem uderzeniem siekiery psa zabił.

Pan O., który miał świadków całego zdarzenia, występuje przeciw Klinkowi, właścicielowi posesji, o zwrot 200 rs., mających stanowić wartość zabitego wyżła.

= W roli damy.

Znowu się pojawiła jakaś złodziejka, [illegible], przystojna i elegancko ubrana.

Dotychczas wiadome są dwie jej kradzieże, a mianowicie: u Szylmona na Nalewkach, oglądając towary bławatne, ukradła ona koronki, wartości 120 rs., a u jubilera Widigera, pod nrem 19-ym na Krakowskiem-Przedmieściu, złoty łańcuszek.

Jubiler, widząc przed sobą damę, dopytującą się o rozmaite klejnoty, nie przedsiębrał żadnych środków ostrożności przy pokazywaniu kosztowności, i złodziejka, oprócz łańcuszka nic innego nie zdoławszy ściągnąć, z łupem uszła bezkarnie.

Jubiler spostrzegł stratę w pół godziny po wyjściu złodziejki.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, na Zakroczymskiej, Helena Molińska przypadkowo upuściła kilkomiesięczne niemowlę, trzymane na rękach.

Dziecko poniosło tak ciężkie obrażenia, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajrzym, zamieszkały pod nrem 29-ym na Gęsiej, Majer Pałasz, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończył.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

≌ Dnia 2 go lutego, o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele Opieki św. Józefa, pobłogosławiony został przez Jks. Brzeziewicza, wikarjusza kościoła św. Krzyża, związek małżeński pomiędzy p. Janem **Orpiszewskim**, obywatelem ziemskim, właścicielem dóbr Gagowy, na Kujawach, a panną Garjelą **Jazwińską**, córką nieżyjącego Walentego i Kamilli z Zagajewskich, małżonków Jazwińskim. Po skończonym obrzędzie całe grono godowe podejmowane było przez matkę panny młodej. Nazajutrz nowozaślubiona para, żegnana przez rodzinę i licznych przyjaciół opuściła Warszawę, udając się koleją bydgoską do swoich dóbr.

— *Sprostowanie.* — W nrze wczorajszym w dziale z „literatury" we wzmiance o *Kłosach* zamiast „dwa rysunki dra Filipa Zuckra" czytać należy „dwa rysunki A. Gierymskiego."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefanja z Winczewskich **Scholtze**, żona emeryta, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 4-ym lutego 1887 r. zakończyła życie, przeżywszy lat 32. W smutku pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 7-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz kamionkowski. 2—420—

† Ś. p. Henryk **Okęcki**, obywatel ziemski, właściciel dóbr Białogórne, w powiecie skierniewickim, przeżywszy lat 55, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2-im lutego 1887 r. W smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Białej dnia 6-go lutego, o godzinie **2-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo dnia 7 lutego, o godzinie **10-ej** rano i następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. 4—388

† Ś. p. Michał **Wolff**, doktór medycyny, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 76, zmarł w Meranie dnia 1-go lutego 1887 roku. Dzień pogrzebu będzie ogłoszony. —429—

— Rozalja z Sachsów **Neumark**, po długiej chorobie, przeżywszy lat 77, zmarła w dniu 4-ym b. m. Pogrążeni w smutku córki, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Zimnej nr. 5-ty na cmentarz wyznania mojżeszowego, w dniu 6-ym lutego, t. j. w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu. —432—

† We wtorek, dnia 8-go b. m., w kaplicy kościoła św. Krzyża, o godz. **10-ej i pół** zrana odprawioną zostanie wotywa żałobna, jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei z Witanowskich **Rutkowskiej**, wdowy po gubernatorze, na którą pozostałe siostry i siostrzenica zapraszają. —431

† W dniu 9-ym b. m., to jest w środę, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Konstantego **Brzezińskiego**, Towarzysza sztuki drukarskiej, w kościele św. Ducha, o godz. **9-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, znajomych i kolegów zmarłego.

† We wtorek dnia 8 b. m. w rocznicę śmierci ś. p. Rozalji z Jełowieckich **Okęckiej**, odprawioną będzie za jej duszę, nabożeństwo żałobne w kościele panien Wizytek o godzinie **9-ej**. —421—

† Dnia 8-go Lutego r. b. jako w rocznicę śmier ś. p. Ludwiki z Wiocławskich **Kasińskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej** zrana w kościele po-Dominikańskim, na które rodzina zaprasza.

† W poniedziałek dnia 7-go Lutego, jako w dzień imienin ś. p. Romualda **Kułakowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10½ zrana, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych.

† Dnia 8-go lutego r. b. to jest we wtorek o godzinie **10-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Henryki z Jaworskich **Karczewskiej**, odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Jana. —427—

† Dnia 9-go lutego o godz. 10-ej zrana w kościele WW. Świętych na Grzybowie odprawioną zostanie doroczna wotywa żałobna za duszę ś. p. Krystyny z Żeleńskich **Walewskiej** i Laury z Morzkowskich **Walewskiej**, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.—419—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister bar. Ziemiałkowski, odpowiadając na znaną interpelację, oświadczył, że stosunki zewnętrzne Austrji są najzupełniej zadawalniające. W ostatnich czasach nie zaszedł żaden zwrot szkodliwy dla sprawy pokoju. Położenie jest poważne, ale utrzymanie pokoju odpowiada życzeniom wszystkich rządów. Zaopatrzenie armji jest skutkiem przezorności, nie zaś symptomatem wojennym. Oświadczenia ministra przyjęte zostały z powszechnem zadowoleniem.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister Ziemiałkowski odpowiedział na interpelację dep. Mauthnera co do stosunków zewnętrznych monarchów i widoków pokoju w sposób uśmierzający obawy.

Wiedeń 5-go lutego (*Tel. Aj. póln.*)—Minister Ziemiałkowski, jako zastępca prezydującego ministra, który z powodu choroby był nieobecnym, oświadczył w izbie deputowanych, iż stosunki Austrji względem wszystkich mocarstw są zadawalniające. Żadne zmiany, grożące pokojowi, nie zaszły. Wszystkie władze, a szczególniej cesarska, życzą sobie pokoju. Jeśli i przedsiębiorą się pewne przygotowania wojenne, to robi się to li tylko z przezorności.

Wiedeń 5-go lutego (*Tel. Ajencji póln.*) — Wywóz koni z całej Austrji wzbroniony.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zwołanie delegacji odroczonem zostało do pierwszych dni marca.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*).— Sekretarz stanu papiezki, Jacobini, w depeszy do

---

czy, że chcecie zgubić kraj, cywilizację, oświatę, moralność, nauki, sztuki...

Głos jego grzmiał jak trąby jerychońskie.

Przeczekawszy wybuch, położyłem mu rękę na ramieniu i rzekłem:

— Wojtusiu, ty jesteś właścicielem większym?

— Spodziewam się. Mam przecież 500 morgów. Uhum....

— A długi, za które chcą cię zlicytować, dużo wynoszą?

— Adwokat mówi, że 85% wartości. Ale kto ich tam wie!

— Zatem ty, naprawdę, masz tylko 75 morgów, czyli jesteś właścicielem mniejszym. Co gorzej, jesteś ekonomem twoich wierzycieli, którym albo musisz płacić procenta, albo—wygnają cię.

— Niby tak — westchnął Wojtuś, patrząc w ziemię.

— Czy więc nie lepiej byłoby dla ciebie, gdybyś zamiast ekonomować na 500 morgach, z których 425 należą do innych, gdybyś gospodarował tylko na 75 ciu morgach twoich własnych, nie zadłużonych? I czy nie lepiej byłoby dla kraju, gdyby zamiast jednego kiepskiego właściciela na 500 morgach, siedziało siedmiu solidnych, choć mających tylko po 70 morgów?

— Widzisz — odparł Wojtuś — tu nie chodzi o mnie, ale o zasadę. Większa własność jest ogniskiem wiejskiej inteligencji. Rozumiesz?...

— Zdaje ci się! Ty przecież jesteś inteligentny wieśniak, choć posiadasz tylko 75 morgów i tracisz czas, ekonomując innym na 425 morgach.

— Ale nauki, sztuki...

— Nauk nie popierałeś nigdy, nawet wówczas, gdyś miał 500 morgów. Co najwyżej czytywałeś romanse i gazety, które w dodatku natychmiast przestawałeś prenumerować, gdy zboże w cenie spadło.

— **A sztuki?...**

— Sztuki—tak. Masz w domu pakę starych nut po twojej ś. p. matce i kilka oleodruków na ścianach. Inni mają to samo, o czem przekonasz się, obejrzawszy np. wystawę Brandta i przeczytawszy nazwiska tych, którzy kupowali obrazy.

Wierz mi Wojtusiu, że ani nauki, ani sztuki nic na tobie nie zyskały. Więcej ci powiem: nie dbałeś o rzemiosła, sprowadzając za lepszych czasów meble i powozy z Wiednia; nie dbałeś nawet o hotele i restauracje krajowe, bo mając większy grosz wywoziłeś go zagranicę. Kto wie zresztą, czyś za granicą nie utopił ze 300 morgów z twej obecnej fortuny.

— Polerowałem się—mruknął Wojtuś.

— Właśnie. No i wypolerowałeś sobie kieszeń. Głowa została ta sama...

— I serce polskie—dodał Wojtuś, uderzając się w piersi.—Większa własność zawsze była fortecą patrjotyzmu. Bronimy tej ziemi...

— Tak, tak. Szczególniej bronicie jej dobrze w Poznańskiem, gdzie komisja kolonizacyjna kupiła:

19 posiadłości dużych, a tylko 3 małe.

11,730 hektarów od właścicieli większych, a tylko 111 hektarów od właścicieli mniejszych.

Co zaś dziwniejsze, że komisja ta płaciła za hektar własności mniejszej 801 marek, a za hektar własności większej tylko 570 marek.

Zestaw te cyfry i sam powiedz: która forma własności jest pewniejsza i droższa?...

— Zdrajcy!—krzyknął Wojtuś — piętnować takich, co ziemię niemcom sprzedają...

— Nie Wojtusiu, nie zdrajcy. To są tylko ludzie, których stworzyła zasada większej własności. Nauczyła ona ich zbytku i zobojętniła dla kraju. Oto wszystko.

— Tak—sapał Wojtuś.—Ale oni tam dużo pracowali nad podniesieniem dobrobytu ludowego.

— **Nie wierz w to Wojtusiu. Tam tylko pozowano** nad podniesieniem dobrobytu ludowego, ale nie pracowano. Na dowód zaś porównaj oszczędności w różnych prowincjach królestwa Pruskiego.

Otóż w Westfalji takich oszczędności przypada 192 marek na głowę, w Hanowrze 105 m., Brandenburgji 54 m., na Szląsku 44 m. Tymczasem w Prusach Zachodnich oszczędzono tylko 22 marek na głowę, a w Prusach Wschodnich 15 m. i w Poznańskiem 15 marek.

Z cyfr tych okazuje się, że o dobrobyt ludu dbano w Westfalji i Hanowerze, lecz wcale nie dbano ani w Poznańskiem, ani w Prusach. Może wiele o tem gadano, ale gadaniny nie zamienisz na gotówkę.

— Więc ruina!... — zawołał Wojtuś uderzając pięścią w swoje potężne udo.—Niech wszystko djabli wezmą, idę spać...

— Jeszcze nie ruina, Wojtusiu. Trzeba tylko rozparcelować majątki zadłużone, a lepiej gospodarować na niezadłużonych.

— I... i... czy jest jaka nadzieja, że wypłyniemy z tego bagna?—spytał Wojtuś.

— Ależ jest, byleśmy tylko raz zaczęli pływać, zamiast grzebać się w błocie.

— Racja!—wrzasnął Wojtuś.—Dosyć grzebania się w błocie, trzeba zacząć pływać.

Idę na bal...

— Za pozwoleniem—wtrąciłem.—Ty, inteligencja wiejska, który nawet po spłaceniu długów zostaniesz przy 75 morgach, możesz jeszcze istnieć.

— Jeżeli się dobrze ożenię.

— No tak. Ale twój ekonom, pisarz, karbowy i kucharz, którzy już są żonaci, po rozparcelowaniu majątku mogą pójść z torbami.

— A... prawda... Chociaż — kradli mnie gałgany.

— Przypuśćmy. Z owej jednak kradzieży, o którą ich posądzasz, nie kupią sobie nawet siedmiu morgów ziemi, czy tak?

— **Ach, co mnie do nich—obarzył się Wojtuś,**

nuncjusza papiezkiego w Monachjum daje do zrozumienia, że Watykanowi byłoby przyjemnie, gdyby partja w Niemczech popierała ks. Bismarka w kwestji powiększenia liczebnego stanu armji. Życzenie takie warunkuje się względami religijnemi i moralnemi, sprawa pokoju by zyskała, a rząd niemiecki nakłoniłby się do poprawienia położenia kościoła katolickiego w Niemczech, a między innemi i do rewizji praw majowych.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Vaterland* tłumaczy sobie notę kardynała Jacobiniego w ten sposób, że Papież życzy sobie, aby centrum głosowało za siedmioleciem ze względów utylitarnych, ale nie rozkazuje mu tego.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ogłoszonym został dosłowny tekst depeszy papiezkiego sekretarza stanu, kard. Jacobiniego, do nuncjusza w Monachjum di Pietro, z dnia 21-go stycznia. Jest ona odpowiedzią na pismo jednego z przewódców centrum bawarskiego, bar. Frankensteina. Depesza powiada: Baron Frankenstein życzy sobie wiedzieć, czy Stolica apostolska uważa, że dalsze istnienie centrum jest niepotrzebnem, w takim razie bowiem on i jego przyjaciele złożyliby mandaty. W odpowiedzi na to zapytanie polecakard. Jacobini nuncjuszowi w następujący sposób objawić zapytującemu życzenia i opinje Ojca św. Udział katolików w parlamencie jest i nadal koniecznym, a to celem wpływania na zupełne zniesienie ustaw majowych, należytego tłumaczenia nowych praw i czuwania nad ich wykonaniem. W kraju protestanckim tembardziej posłowie katoliccy strzedz powinni swojego wpływu na ustawodawstwo. Jako stronnictwo polityczne, posiadało centrum zawsze swobodę działania o tyle wszakże, o ile nie szkodziła ona sprawie kościoła. Jeżeli Ojciec św. uważał za stosowne wypowiedzieć swoje życzenia co do septennatu wojskowego, to uczynił to z uwagi, że sprawa ta wiąże się ściśle z pytaniami religijnej i moralnej natury.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa rewizji ustaw majowych popchniętąby została znacznie naprzód, gdyby rząd ujrzał się zadowolonym z głosowania centrum w sprawie septennatu. Stolica Apostolska przyczyniłaby się w takim razie za pośrednictwem centrum skutecznie do utrzymania pokoju, czemby zobowiązała dla siebie rząd berliński i usposobiła go przychylniej dla kościoła katolickiego. Zresztą, Ojciec św., udzielając rad swoich w przedmiocie septennatu, pragnął nową zdobyć sposobność do wyrządzenia przyjemności cesarzowi niemieckiemu i ks Bismarkowi. Oprócz tego Stolica apostolska, ze stanowiska własnych swoich interesów, nie może zaniechać kroku, przez który zdoła przejednać dla swojej sprawy potężne państwo niemieckie.

Te względy spowodowały Ojca św. do wyrażenia swoich życzeń centrum katolickiemu. Pisma tego, które równie jak poprzednie tłumaczy życzenia papiezkie, racz Wasza Eminencja udzielić baronowi Frankensteinowi i prosić go, aby uwiadomił o treści jego członków centrum. (Zauważyć należy, że, jak się z końcowego ustępu pokazuje, pismo niniejsze jest już drugą z kolei manifestacją Watykańską w kwestji siedmiolecia; *przyp. red.*)

Berlin 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W miarę, jak wzrasta prawdopodobieństwo przyjęcia septennatu przez przyszły parlament niemiecki, głosy półurzędowe brzmią pogodniej. Stronnictwo wojskowe zadowolni się tem, że w takim razie siła Niemiec będzie równoważyła się zawsze z siłą Francji.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszonem zostało rozporządzenie cesarskie o powołaniu 6,800 rezerwistów piechotn i 4,800 rezerwistów stzelców dla wyuczenia ichstrzelania z broni. Nauka rozpocznie się 26-go b. m. (st. s.) i skończy się 6-go lutego.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dziennik rozporządzeń armji zamieszcza rozkaz, powołujący 73,000 rezerwistów na dwunastodniowe ćwiczenia.

Paryż 5-go lutego (*Tel. Aj. półn.*)—Deputowany Lacroux w korytarzu izby deputowanych wyraził zamiar zainterpelowania rządu co do obecnego położenia. Goblet zrobił uwagę, że uważa to za zbyteczne po złożonem przez niego i przez Freycineta oświadczeniu o pokojowych zamiarach Francji. Minister dodał, że ma dowody, iż panika ostatnich dni była wyłącznie dziełem spekulantów giełdowych.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że jen. Boulanger będzie strzegł się wszelkich prowokacyj wobec Niemiec, wiedząc o tem, że izba obaliłaby go w takim razie.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Poseł francuski w Petersburgu, Laboulaye, donosi, że według autentycznych informacyj, zasięgniętych we właściwem miejscu w Berlinie, cesarz Wilhelm i ks. Bismark, zapytani o to, oświadczyli zgodnie, iż Niemcy nie zaczepią Francji.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd niemiecki złożył tu z własnej inicjatywy uspokajające objaśnienia co do powołania rezerw.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Gaulois* oblicza dotychczasowe straty giełdowe na 1800 miljonów.

Bruksella 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Pomiędzy Namurem i Leodjum, zarządzono wzniesienie siedmiu fortów. Koszta budowy wyniosą 60 miljonów fr. Działa zamówiono u Kruppa.

Rzym 5-go lutego (*Tel. Aj. półn.*)—Izba udzieliła gabinetowi *votum* zaufania, uchwaliła żądany kredyt na wyprawę afrykańską i odrzuciła wniosek kilku deputowanych co do ewakuacji Massawy.

Londgn 5-go lutego ((*Tel. Aj. półn.*). — Fergusson, odpowiadając w izbie gmin na wniosek Kramera ewakuowania Egiptu, odpowiedział, że mocarstwa powstrzymały się od wywierania nacisku na Anglję w tym przedmiocie, Anglja zaś jest gotową uroczyście zobowiązać się co do neutralizacji Egiptu i kanału Sueskiego, lecz nie może ustąpić ztamtąd, dopóki nie zaprowadzi w Egipcie trwałego porządku.

Londyn 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wszelkie wnioski, dotyczące ewakuacji Egiptu natychmiast lub w ustanowionym terminie zostały odrzucone znaczną większością głosów.

Ateny 5 go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Pobór rekrutów odłożony został do czerwca.

Telegramy handlowe.

Berlin 5-go lutego.

Wzmocniła się nieco sytuacja na giełdzie tutejszej na skutek nowych pokojowych zapewnień, a przedewszystkiem na skutek uspokojenia się paniki na giełdach zachodnich, a mianowicie paryskiej. Kursa podniosły się nieco. Wartości spekulacyjne wyżej. Akcje kredytowe podniosły się do 448 m. Wartości bankowe słabo — kolejowe natomiast cokolwiek wyżej notowano. Na polu rent obcych rosyjskie pewną część strat odzyskały. Ruble nieco lepiej. Żyto w obu terminach o 25 f. niżej.

Człowiekowi mało głowa nie pęknie od myślenia: czy będzie wojna na wiosnę i co z tego wyniknie? a ty mi jeszcze każesz deliberować nad tem: co zrobi mój ekonom. Coś musi robić. Kogo Pan Bóg stworzy, tego nie umorzy.

— Przyznaj, Wojtusiu — rzekłem zgorszony—że jednak inni ludzie są znacznie lepsi od ciebie. Niedawno bowiem ogłoszono konkurs w kwestji: jak wynagradzać i jak ubezpieczyć byt oficjalistów wiejskich.

— Oto masz!—zawołał Wojtuś.—Tak piorunujecie na właścicieli większych, a widzisz... Dbają o swoich ludzi, skoro aż ogłosili konkurs.

— Tak. Szkoda tylko, że konkurs został ogłoszony nie przez właścicieli większych, ale przez studentów instytutu gospodarstwa i leśnictwa.

— Wszystko jedno—odparł Wojtuś.—Zresztą nie ten ma zasługę, kto ogłasza konkurs, ale ten, kto z konkursem czy bez konkursu przyczyniać się będzie do zabezpieczenia bytu oficjalistów. To zaś zrobią tylko właściciele więksi, jeżeli... Rozumiesz mnie?

— Rozumiem, mówisz o możliwych trudnościach. Istotnie muszą one być bardzo wielkiemi, skoro naprzykład w stowarzyszeniu oficjalistów wiejskich w Galicji przyjmuje udział tylko *jeden* właściciel dóbr, zdaje mi się hr. Baworowski.

— A niech tam wszystko licho weźmie!—wykrzyknął Wojtuś.—Tak wam źle i tak niedobrze. Zresztą co mnie obchodzą oficjaliści. Idę spać.

Przeszedł się kilka razy po pokoju i nagle zapytał:

— Ale, ale... A co to wy robicie, łyki miejskie, dla dobra klas pracujących? Nie sztuka uczyć nas; pokażcie no wasze dzieła.

— Ile chcesz—odparłem—miljony.

— No, po kolei—nalegał Wojtuś.

— Założyliśmy przytułki noclegowe i domy dla żebraków.

— Wiem, wiem—przerwał Wojtuś. — To zrobiła pani Tołstojowa.

— Założyliśmy kilka spółek rzemieślniczych.

— Słyszałem; wszystkie upadły. Zresztą zakładał je szlachcic, książę Lubomirski.

— Otwieramy dla kobiet wykłady „naprawiania starożytności". Kurs 14-miesięczny, zapłata 140 rubli.

— Jakież starożytności naprawiać będą te kobiety?—spytał Wojtuś.—O ile wiem, wszystko co było u nas starożytnego, już wykupili anglicy.

— W resursie obywatelskiej panowie grający w karty odkładają 5% wygranych na wpisy dla uczniów.

— Co to warte! Jeżeli ci panowie grają tanio, to piątym procentem nawet jednego wpisu nie opłacą. A jeżeli grubo, to niechaj ich z takiem maskowanem kosterstwem!

— Mamy zamiar założyć bazar rzemieślniczy...

— Już przecie jest bazar za Żelazną Bramą.

— Ten będzie inny. Ten będzie dostarczał rzemieślnikom materjałów i narzędzi do pracy, po możliwie niskich cenach, uwalniając ich z rąk wyzyskiwaczy. Nadto zaś będzie przyjmował w komis wyroby, co znowu ułatwi sprzedaż.

— No, no—mruknął Wojtuś.

— A nawet — dodałem zapalając się — a nawet was chcemy wyręczyć. W tych dniach bowiem p. Makowiecki przedstawił w Towarzystwie przemysłowem wykaz 24-ch miejscowości na prowincji, w których możnaby zakładać szkółki: garncarstwa, tkactwa, stolarstwa, blacharstwa...

Czy domyślasz się, jak skutkiem tych szkół zmieni się fizjognomja kraju? Ilu ludzi znajdzie zarobek, jakie sprzęty ukażą się w chatach, a nadewszystko, jak będą irytować się niemcy, gdy zaczniemy szyć w kraju np. sukmany, zamiast sprowadzać je ze Szląska?...

My to robimy w Warszawie! — zakończyłem z tryumfem.

— A pieniądze macie?—spytał Wojtuś.

— Będą—odparłem.—Od czegoż ofiarność publiczna.

— Nie wierzę w nią.

— Jakto nie wierzysz? Nie dalej jak kilka dni temu złożono 150,000 rubli na nowy szpital...

— Fiu!—świsnął Wojtuś—Cóż to za szpital?

— Nowy... całkiem nowy szpital... No, szpital ze składek publicznych. 150,000 rubli w ciągu dwu dni!

— Któż tyle dał?

— Publiczność. 150,000 rubli na nowy szpital. Cóż tedy mówić o szkołach, bazarach i t. d.

— Ale kto dał—nalegał Wojtuś.

— No któżby? My...

— A szpital jaki?

— Szpital starozakon...

— Ehe!... Więc to żydzi złożyli 150,000 rubli — krzyknął Wojtuś.

— Jacy żydzi?.. Nasi ziomkowie, współobywatele tego miasta, które tak słynie z ofiarności...

Wojtuś nagle umilkł i począł się szybko przebierać.

— Co robisz? — spytałem.

— Idę na bal. Może Pan Bóg miłosierny ześle mi jaką żydówkę.

Poszedł, a teraz hula. W jednem miejscu tańcował przez całą dobę, w drugiem (prawda że na weselu) bawił się przez pięć dni i pięć nocy. W ogóle przybycie jego do Warszawy ożywiło towarzystwo i nawet liczba małżeństw podniosła się w niezwykły sposób. Zawarto ich w ciągu ostatniego tygodnia o 67 więcej, niż w tym samym okresie czasu roku zeszłego.

A tymczasem, na świecie, Austrja kupuje dla swej armji buty, Francja sprowadza za 6,000 marek drzewa na baraki, Włochy wysyłają do Abisynji cały korpus wojska, a ks. Bismark z właściwą sobie dobrodusznością oświadcza, że lada dzień może być wojna i że, (w razie pomyślnego jej przebiegu), ściśnie francuzów tak, aż „wargi im zbieleją"...

Więc idźmy na bal.

Bolesław Prus.

Berlin 5-go lutego *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	184.10	Akcje kredytowe	448.—
Weksle na Warszawę	183.80	Listy zast. ser. I-ej	57 50
Wek. na Peters. krótk.	183.—	Weksle na Lon. krótk.	20.35[5]
Wek. na Peters. dług.	182 10	„ „ „ długot.	20.24
Bil. ban. ros. na dost.	183 75	Żyto w tow. gotow.	132.25
Wschodnia poż. II em.	55.60	Żyto na jesień .	132 50

Petersburg 5-go lutego.

Weksle na Londyn	$21^{25}/_{32}$	$^{16}/_{34}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	235	
„ „ II-ej emisji . . .	227	
Półimperjały	9.12	

Reakcja zamiast w piątek, objawiła się w sobotę, to jast na trzeci dzieci po panice, która widocznie była tak silną, iż się zaraz nazajutrz nie zdołano opatrzeć i uspokoić. Ruble podniosły się w kursie o 1 20 m. w tranzakcjach kasowych i o 75 f. końcomiesięcznych. Jest to krok naprzód po trzech kursach w tył zrobionych. Trwałość tego ruchu przewidzieć ani też ufać jej niepodobna, gdyż pierwsze lepsze przemówienie lub artykuł dziennikarski, nowy postrach wywołać może. W każdym razie jeżeli to do jutra nie nastąpi, upadek kursu walut obcych na giełdzie naszej jutrzejszej jest zapewniony. Notowanie dnia poprzedniego było: 182.90, 183, 437, 132.50 i 132 75.

Gdańsk 3-go lutego.

Pszenica cena najwyższa krajowa	8.30
„ „ regulacyjna bieżąca	8.15
„ „ na dost. wiosenną	8.15
Żyto cena najwyższa za polskie.	4.90
„ „ regulacyjna	4.90
„ „ na dostawę wiosenną.	5.05
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia.	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 4-go lutego 1887 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 119 — 126, średnia 114—118, ordynaryjna 105—111.

Żyto: wyborowe 83—84, średnie 78 — 82, ordynaryjne 72 — 76.

Jęczmień: wyborowy 85—89, średni 77—83, ordynaryjny ———.

Owies: wyborowy 82—85, średni 75 — 78, ordynaryjny 68—73.

Gryka: 77—84.

Groch: 68—77; 89—90.

Kasza jaglana wyborowa 95—110.

B. Werner et Comp.

ZADANIE LICZBOWE do nagrody.

1			

W klatkach załączonego kwadratu umieszczać liczby porządkowe: 2, 3, 4 do 16 w ten sposób, ażeby sumy liczb w 4-ch poziomych, 4-ch pionowych i 2-ch przekątnych szeregach były wszystkie pomiędzy sobą różne, i żeby największa z tych sum była tylko o 9 większą od najmniejszej.

Liczba 1 musi pozostawać na wskazanem powyżej miejscu we wszystkich kombinacjach.

Jedno rozwiązanie różniące się od drugiego przestawieniem chociażby tylko dwóch liczb, uważanem będzie jako całkiem odmienne.

Dla tych 5-ciu osób, które nadeszlą największą ilość rozwiązań, przeznacza się następujące dzieła jako nagrody:

1) **„Potop"** przez Henryka Sienkiewicza (6 tomów).
2) **„Ogniem i mieczem"** przez Henryka Sienkiewicza (4 tomy).
3) **„Koblety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego,"** przez Piotra Chmielowskiego (1 tom w oprawie).
4) **„Pan Tadeusz"** przez Adama Mickiewicza (nowe wydanie kieszonkowe w ozdobnej oprawie).
5) **„Placówka"** przez Bolesława Prusa (1 tom).

Rozwiązania tak z Warszawy, jako też z prowincji należy nadsyłać pod adresem: „Administracji *Kurjera warszawskiego*" z napisem na kopercie: „Zadanie liczbowe do nagrody".

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań jest d. 10-go marca 1887 r.

Nieprenumeratorzy *Kurjera warszawskiego* mogą się również ubiegać o nagrody.

Dla łatwiejszego zrozumienia zadania podajemy przykłady, które służyć mają zarazem za wzory, w jakiej formie rozwiązania powinny być nadsyłane:

				34
1	13	10	12	36
8	11	2	16	37
6	5	14	7	32
15	4	9	3	31
30	33	35	38	29

Sumy od 29 do 38.

				34
1	10	13	12	36
8	11	2	16	37
6	5	14	7	32
15	9	4	3	31
30	35	33	38	29

Sumy od 29 do 38.

Rozwiązanie logogryfu kwadratowego umieszczonego w nr. 33.

1	R	a	p	t	u	l	a	r	z
2	T	e	r	m	i	n	i	z	m
3	B	a	g	n	i	ą	t	k	o
4	Ł	y	s	k	o	w	s	K	i
5	Z	o	r	o	a	s	t	e	r
6	N	i	e	d	o	k	w	a	s
7	K	u	k	l	i	ń	s	k	i
8	C	l	a	s	s	i	c	u	s
9	E	s	t	o	ń	c	z	y	k

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Lew., J. i L. Pürschel, H. Rotmil, J. Rakowski, Konstanty L., D. Rasz., M. Fuksiewicz, Olesia M., J. Eger, R. Silberstein, L. Neuding, Helena F., H. Grützhendler.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Oleńki.* Stęskniony za Tobą, zapytuję, kiedy i gdzie zobaczyć Cię mogę? Proszę o odpowiedź pod wiadomym adresem.—*S.* (426)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się „Wyciąg z cennika zakładu ogrodniczego" ***Fryderyka Bardet.***

Ulubione Tańce

1951

z operetki obecnie przedstawianej,

Gennaro (Feldprediger),

Millöckera,

a mianowicie:

Walc Sen Marzenie. . . . . Cena kop. 60.
Galop „ „ . . . . „ „ 20.
wyszły nakładem księgarni i Składu Nut

Ferdynanda Hösick'a

i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Wanda Polka Wiedenka

układu **Edmunda Koschmider** na fortepian, 2-ga Edycja wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie, oraz na prowincji. — **Cena kop. 30.** 179



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności,

Sprzedaje się **maszyny do szycia,** systemu **Zingera,** nożne i ręczne, po niebywałej nizkiej cenie. Maszyny te nadeszły z zagranicy, są najnowszej konstrukcji i odznaczają się w cenie o 20 rubli taniej każda, od ceny za jaką sprzedaje się maszyna w miejscowym składzie maszyn. Obejrzeć można w Lombardzie ulica Widok № 17, od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu. 222

LICYTACJA.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w Lombardzie przy ul. Elektoralnej № 17, d. 14 Lutego r. b. i w dni następne, odbędzie się **licytacja** na nieprolongowane rzeczy t. j. wszelka biżuterja, towary i futra. W czasie licytacji prolongaty przyjmowane nie będą i wykupy wydawane nie będą. 222R

Oryginalne tylko z poniższą marką.

Huste-Nicht

Gericht. geschütz.

NIE KASZLAJ.

Ekstrakt słodowy Miodowo-Zielisty

i Karmelki

L. H. PIETSCH & Comp.

w Wrocławiu.

Każdy kaszel stać się może niebezpiecznym. Zwyczajny kaszel może się rozwinąć w koklusz, cierpienia krtani, zapalenie płuc, astmę i t. p. Nikt z kaszlących nie powinien być zupełnie spokojnym.

W liczbie wielu świadectw posiadamy także listowne podziękowania i błogosławieństwa:

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII w Rzymie.

Prócz tego, możemy okazać pisma dziękczynne od:

Jego Wysokości Księcia **Koburg-Gotha, Ernesta II.**

Jego Wysokości **Karola I, Księcia Rumuńskiego, Księcia Bismarcka,** od **Hrabiego Moltkego** i t. d., i t. d., i t. d.

Cena za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 1 kop. 40.

Karmelki 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.

Skład główny dla Rosji w **Petersburgu** u W. Auricha, Stremienna № 4, w **Warszawie** u L. Spiessa i syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. 1938R

Piotr Sliżyński

udziela lekcji tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych.—Adres: **ul. Piwna № 15,** za kościołem po-Augustjańskim, w domu Sochaczewskiego. 223

W IMIENIU

Najjaśniejszego Pana.

Dnia 22 Stycznia 1887 roku, Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości, na posiedzeniu sądowem, w komplecie następującym: Prezydujący K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: J. O. Fraget, M. G. Fajans, Sekretarz F. K. Podlewski.

Po rozpatrzeniu prośby podanej do Sądu d. 20 Stycznia r. b., przez Adwokata Przysięgłego Flamma, jako pełnomocnika: Rudolfa Bielawskiego, Dawida Levy, Samuela Tatara, Szai Szwertaga, Henryka Blaufuksa Henryka Tugendrejcha i Markusa Grodzieńskiego o otwarcie upadłości majątku **Hersza Zelmana Grünceiga,** postanawia: 1) ogłosić upadłość majątku Warszawskiego kupca Hersza Zelmana Grünceiga, oznaczając termin otwarcia takowej na dzień 22 Listopada s. s. 1883 r. 2) wyznaczyć Sędzią Komisarzem upadłości, Członka Sądu J. K. Temlera, Kuratorem zaś Adwokata Przysięgłego J. K. Czajkowskiego; 3) delegować Komisarza Sądowego A. Cholewickiego, celem opieczętowania majątku upadłego znajdującego się w Warszawie, przy ulicy Przejazd № 11, oraz w innych miejscach gdzieby się takowy znalazł; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez ustanowienie nadnim policyjnego dozoru; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy ustępowej Sądu Handlowego i opublikować porządkiem wskazanym; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.—Orygınał podpisali obecni Zgodnie z oryginałem Sekretarz (podpisał) Podlewski.

Niniejsza kopja na podstawie Art. 715 U. P. C. wydana z akt Sądu Handlowego Upadłości Hersza Zelmana Grünceiga Adw. Przys. Janowi Czajkowskiemu.

Warszawa dnia 23 Stycznia 1887 r. Tow. Prezesa (podpisał) K. Mijakowski, sekretarz (podpisał) Podlewski № 51 (M. P.)

Jan Klemens Czajkowski.
Adwokat Przysięgły,
236R **Długa № 16.**



Mydło TRAWIASTE D-ra Poppa w Wiedniu.

Anaterynowy połysk D-ra Poppa.
Anaterynowa pasta D-ra Poppa.
Proszek do zębów D-ra Poppa.



Skład główny na cesarstwo Rosyjskie u **W. AURICHA,** Stremianna № 4. Sprzedaje się we wszystkich perfumerjach i składach mater. aptecznych.

Pasta do zębów D-ra Poppa. B18

Każda paczka prawdziwego **MYDŁA TRAWIASTEGO i PASTY** do zębów D-ra Poppa zaopatrzona odbitemi powyżej rysunkami.

Ceny niepraktykowanie nizkie.

Pracownia Sukien i Okryć Damskich,

Leokadji Tatarkiewicz,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres powyższy wchodzące, podług najświeższych żurnali, oraz

Udziela Lekcje Kroju

tak w własnej pracowni jak i prywatnie. Osoby przyjezdne z prowincji obok nauki mogą znaleść pomieszczenie.

Leszno № 21. 162

Ceny niepraktykowanie nizkie.

BIURO TECHNICZNE W. KAMIEŃSKI

róg Alei Jerozolimskiej i ul. Kruczej Nr 49,

wykonywa wszelkie roboty w zakres kanalizacji i wodociągów wchodzące, w domach prywatnych, fabrykach, hotelach, szpitalach i innych budynkach publicznych, podług nowego systemu przyjętego przez Zarząd miejski, wyrabia potrzebne do tego plany i wyjednywa ich zatwierdzenie przez właściwe Władze.

Biuro przyjmuje gwarancję za dobroć i dokładność roboty, przy cenach umiarkowanych i możliwie dogodnych warunkach wypłaty. 232R

Nowo-otworzony Skład

Towarów Ruskich Kolonjalnych i Herbaty

S. J. MARKOWKINA,

przy rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej
W WARSZAWIE,

otrzymał transport **Wódek oczyszczonych**

(Oczyszczennoje stołowoje Wino),

pierwszego zakładu rektyfikacyjnego

J. A. KOSZELEWA z MOSKWY,

z któremi poleca się Szanownej Publiczności. 235R

WAŻNE DLA GOSPODYŃ

A. V. & C°

Prosimy Szan. Publiczność o łaskawe zwrócenie uwagi na umieszczone powyżej litery **A. V. & C°,** znajdujące się nad hełmem każdego pudełka naszej **oryginalnej Puc-Pomady. Wszelkie inne wyroby są naśladownictwem.** 205R

A. Vogt & C°

Nowo-otworzona Filja 233R

Robót dżetowych

ręcznych,

ANTONINY ŚWIECKIEJ,

ulica Niecała № 8, w sklepie wyrobów włóczkowych **W-ej Karoliny Benjamin.**

4r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Rur glazurowych i dren.

Po Rs. 50, 60 i 70,

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi desseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 kompotowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się z **30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane od **rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaję po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 237R

Willa „Modrzejów" w Zakopanem

z meblami i urządzeniami, siedm morgów lasu, ośm pokojów z oszklonym gankiem, piwnica, kuchnia i wozownia ze stajnią, jest do sprzedania za cenę 10,000 rubli lub do wynajęcia za czynszem rocznym 420 rubli. Umocowanym do zawarcia kontraktu jest Dr. Władysław Markiewicz adwokat w Krakowie, Grodzka № 15. 229

WYNALAZEK.

Emaljowania i kolorowania fotografji, tak znany **«Album miniatury»** Wynalazca obowiązuje się nawet takie osoby które nie rysują, sztucznie malować fotografje, litografje i inne p. i emaljować w 3-ch lekcjach zupełnie nauczyć. Hotel Saski № 91 m., od godz. 11—1-ej dla Dam i od 4—6 wieczorem dla Panów. 233

Pranie bielizny męzkiej i damskiej przyjmuję, starannie wykończam bez użycia sposobów niszczących bieliznę, doprowadzam do pierwotnej białości po cenach dotychczas niepraktykowanych, o czem po jednorazowem daniu do prania Szanowna Publiczność przekonać się może. Z poważaniem Arcińska, dla uławienia oferty w Kurjerze pod A. N. pranie, lub w mieszkaniu ulica Tamka № 30, m. 8. 232

APTEKA

w mieście powiatowem, blizko Warszawy, stacja Dr. Ż. Terespolskiej, jest do wydzierżawienia od 1-go Lipca 1887.—Bliższa wiadomość: Wojewódzki, Chmielna № 5, mieszk. 21, od godz. 3—5 po południu. 204

WAŻNE!

Z rozpoczęciem funkcjonowania **nowych wodociągów i kanalizacji m. Warszawy,** podaję do wiadomości, że wszelkie urządzenia, wchodzące w zakres **wodociągów i kanalizacji wykonywam podług najnowszych ulepszeń,** stosownie do wymagań **Zarządu wodociągów i kanalizacji,** pragnąc zaś umożebnić JW. i W. właścicielom urządzanie takowych, bez jednorazowego poniesienia znacznych kosztów, **na żądanie wykonywać będę sposobem amortyzacyjnym, czyli na spłaty w przeciągu lat dłuższych.**

Nadto celem ułatwienia przyjmuję na siebie **opracowanie wszelkich projektów,** zatwierdzenie takowych, sporządzanie **kosztorysów,** oraz załatwianie wszelkich załiczeń, wymaganych przez Magistrat, jak również **obliczam i wyjaśniam dokładnie** wysokość opłat, wymaganych podług taryfy za używanie wody z kanałów, stosując przytem sposób obliczania dla JW. i W. właścicieli **najdogodniejszy** w każdym wypadku zgodny z przepisami Magistratu.

Fabryka hydrauliczna M. TRECHCIŃSKIEGO. Krucza 11.

Oprócz wyżej wymienionych robót fabryka wykonywa pod gwarancją:

1. **Centralne ogrzewanie:** wodą ciepłą, parą, ogrzanem powietrzem.
2. ☞ **Urządzenia klozetów i pissoirów ogólnych:** w połączeniu z piecykami niszczącemi cuchnące gazy i wentylacją, zalecające się szczególniej dla gmachów rządowych, teatrów i szkół w miastach gubernjalnych i powiatowych, gdzie nie egzystują kanalizacje i wodociągi.
3. **Klozety do proszku otwockiego i rąbieńskiego:** a) tak zwane konstrukcji prostej od **rs. 11** kop. 95; b) konstrukcji ulepszonej politurowane od rs. **18** kop. 95.
4. **Roboty świdrowe:** studnie artezyjskie, oraz zwyczajne murowane i drewniane. **Otwory próbne** małych średnic dla zbadania gruntu.
5. **Roboty drenarskie:** osuszanie suteryn i piwnic w domach, osuszanie i nawadnianie pól.
6. **Pompy** wszelkiego rodzaju i systemów, a szczególniej specjalne pompy, zaopatrujące wszystkie piętra domów w dostateczną ilość wody.
7. **Wyroby mechaniczne** wszelkiego rodzaju, wchodzące w zakres robót hydraulicznych.
8. **Urządzenia gazowe** z zastosowaniem nowych **regulatorów oszczędzających** zużycie gazu o 20—35%, nagrodzonych pierwszymi medalami na wystawach w Londynie i Antwerpji r. 1885-go.—Lampy Wenham'a.

☞ Największy skład **Dren** oryginal. angielskich, kamiennych, glazurowanych wewnątrz i zewnątrz od 2"—24" m. średnicy, tak prostych jak i fasonowych. **Rur żelaznych** lanych i kutych oraz wszelkich **odlewów** do robót hydraulicznych **po cenach fabrycznych.**

Reperacje wykonywają się bezzwłocznie i pod gwarancją 2270

Z powodu zwinięcia interesu odbywa się

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

po cenach nadzwyczajnie nizkich,

mebli drobnych, luster, obrazów, różnych wyrobów galanteryjnych etc.,

w sali Licytacyjnej Prywatnej,

ulica hr. Berga Nr 6, drugi dom od Mazowieckiej. 231r

LICYTACJA.

Lombard prywatny

przy ul. Królewskiej 39,

zawiadamia, iż z dniem 10 (22) Lutego, od godz. 10 zrana w lokalu Lombardu odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów nieprolongowanych w ciągu 3 miesięcy, składających się z wyrobów srebrnych złotych i brylantowych. 221R

Zapas angielskiej cynkowanej blachy żelaznej,

długości trzy metry, a rozmaitej szerokości i grubości, oclony i franko, na dworcu w Sosnowicach, tanio do sprzedania.

Zgłoszenia pod znakiem R. H. 40 nadsyłać do Katowic (Prusy) poste-restante. 214

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **WĘGLI Kamiennych** z różnych kopalń i z własnej KOPALNI **„JAN“** w Dąbrowie. Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

F. Łapiński

W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63. Telefonu Nr 386.

Magazyn Główny Okopowa 2. Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **DRZEWA Opałowego** różnych gatunków **WĘGLI kowalskich i WĘGLI drzewnych.** Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

C E N Y:

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawą	rs. 1	kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan,“ z odstawą	rs. —	kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawą	rs. —	kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawą	rs. 1	kop. —
„ 1 „ „ kowalskich, z odstawą	rs. 1	kop. 60
Za sążeń drzewa Sosnowego rąbanego z odstawą	rs. 18	kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „	rs. 19	kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „	rs. 20	kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.
322r

Leichner's Fettpuder

TŁUSTY PUDER LEICHNER'A. 37B

Najlepszy puder do użycia na wieczory, oraz na dzień. Niedostrzegalny **na twarzy.** Nadaje skórze barwę młodości. Najlepszy środek kosmetyczny do jej upiększenia.

Szminki teatralne!

Róże, bielidła i ołówki do brwi!

Do nabycia we wszystkich perfumerjach **i składach materjałów aptecznych** Królestwa Polskiego.

L. Leichner, Berlin, Dostawca teatrów i Dworu Belgijskiego.

Skład główny dla Rossji u Wilch. Auricha w Petersburgu, ul. Stremiana № 4

Nieprzepuszczająca ciepła massa Knocha

Telefonu № 250.

do smarowania kotłów parowych, wodociągów, aparatów Vacuum i t. p.—Ciężar gatunkowy: 0,4, — Oszczędność pary 81%.

Massa to lekka, tania i przystaje zarówno dobrze do gorących k i zimnych powierzchni.—Ze względu na praktyczność i oszczędność, przewyższa wszelkie dotąd znane kompozycje.

Znajduje się zawsze na składzie **u wyłącznych przedstawicieli**

T. JOCHIM i S-ka,

w Petersburgu, Mała Morska № 4. 25R

Cenniki z opisem i wskazówkami użycia, wysyłają się na żądanie **bezpłatnie.**

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się francuzki znającej cokolwiek język polski, na wyjazd na prowincję. Wiadomość u pana Nowińskiego w handlu A. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 1906

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska № 145, mieszkania 5. 1910

Na długie wieczory, gry towarzyskie, zabawki, zajęcia, łamigłówki naukowe etc., poleca A. J. Wiśniakowski, w nowo otworzonym sklepie przy ul. Trębackiej róg Nowo-Senatorskiej № 2. 16

Demi-place dla francuzki młodej, inteligentnej za 2 godziny zajęcia się korespondencją. Oferty: kiosk, plac Zielony. 1127

Student uniwersytetu posiadający gruntownie ruski, francuzki, niemiecki, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub miejsca stałego w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 24. 1740

Student-filolog III kursu, rosjanin, daje lekcje. Bracka 5. m. 23. B. B. 1885

Lekcje konwersacji języka francuzkiego. Cena przystępna. Bliższa wiadomość: ulica Bracka 10—12. 1904

Francuzka posiadająca język niemiecki, z 4-letnią rekomendacją, poszukuje miejsca. Wiadomość: Niecała 4, Załęska. 1823

Student posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne w zakresie gimnazjalnym, oraz języki: niemiecki i francuzki, pragnie udzielać lekcyj. Adres: Złota 41, mieszkania 2. 284

Kondycji na cały rok na wieś lub korepetycyj w Warszawie za zapłatę, pokój lub obiady poszukuje zaraz student, sumienny korepetytor. Nowy-Świat 22, u p. Czarneckiego, dla A. B. C. 297

Przyrodnik kursu II-go poszukuje wykładów nauk przyrodzonych, przyspasabia także do gimnazjum. Adresy uprasza się składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. K. II. 298

Nauczycielka potrzebna do korepetycji. Aleja Jerozolimska № 27, m. 5. 2051

Francuzki potrzebuję do konwersacji. — Oferty administracja Kurjera dla „Aleksandra.“ 2073

Nauczycielka posiadająca wyższy dyplom, udziela lekcyj matematyki, korepetycje, oraz przygotowuje do gimnajzum. Marszałkowska 134, mieszkania 4. Balbina Imbryczek. 2074

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Oferty Wspólna № 2, w dystrybucji. 306

Uczeń szkoły handlowej przygotowuje do egzaminu wstępnego, lub udziela wyłącznie lekcyj języka niemieckiego. Warunki przystępne. Wiadomość Zielna № 41. Stróż wskaże. 2032

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za pokój z usługą. Chmielna 48, mieszk. 16. 307

Lekcje gry na cytrze według metody przystępnej udziela Bronisław Kowalski. Instytutowa № 8. 2062

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie dawać lekcje w zakresie kursu gimnazjum lub z dziedziny nauk przyrodniczych. Adres Świętokrzyska № 17 domu i mieszkania. 312

Posady i prace.

Starsza panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella,“ Nowolipki 4. Pracownia oddzielna. 1933

Rs. 60 i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, który ukończył wyższy zakład handlowy. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod K. 60. 1987

Młody człowiek handlowiec uprasza o jakiekolwiek zajęcie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Handlowiec.“ 1997

Panny uzdolnione do roboty koronek dżetowych krosienkowych, potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka № 29, mieszkania 11, 3-cie piętro. 2042

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Dzika № 10, mieszkania 21. 1971

Panna do maszyny potrzebna zaraz do pracowni sukien E. Walkiewicz, ul. Bielańska 6. 1900

Rubli 70 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod adresem „Nadzieja.“ 2033

Panny potrzebne do garnirowania kapeluszy męzkich słomkowych w fabryce, ul. Dzielna 15. 2050

Dziewczynki do nauki potrzebne do sklepu Karoliny Benjamin, Niecała 8. 308

Litografia H. Wilderbauma, Marszałkowska № 145, potrzebuje dwóch chłopców w wieku od 15 lat, do nauki. 2059

Introligator dokładnie obeznany z robotami, może znaleźć stałe zajęcie w zakładzie Maksymiljana Fajansa. 310

Poszukuje się kasjera w interesie fabrycznym, z kaucją do 3,000 rubli. Adresy w kant. Kur. War. pod wyrazem „Kasjer.“

Uczeń lat około 15, z wykształceniem kilku klas gimnazjalnych, potrzebny do kantorowych zajęć w zakładzie Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście 58. Posiadający języki, mają pierwszeństwo. 311

Młynarz wykwalifikowany, polak, poszukuje kierownika w młynie większym. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. S. 309

Potrzebny rządca domu, emeryt lub osoba mająca czas wolny do zarządu, władająca językiem niemieckim, do listownej korespondencji, za mieszkanie. Wiadomość: Nowolipie № 28, u właściciela domu, od godziny 9-tej do 11-tej zrana i od 5-tej po południu. 2039

Poszukuję rządztwa domu za mieszkanie. Kaucja i poręczenie wiarogodnych osób. Wiadomość: ul. Biała № 7, m. 6. 2054

Rządca domu, energiczny, z kaucją rubli 2,000, posiadający chlubne świadectwa obywateli tutejszych, poszukuje obowiązku za mieszkanie z dwóch pokojów.— Zgoda 7 nowy, mieszkania 4. 2090

Potrzebny jest od św. Jana do znacznego majątku rządca z kaucją wynoszącą do 2.000 rubli, oraz z dobremi świadectwami. Reffektanci niech się zgłoszą piśmiennie do administracji Kurjera Warszawskiego pod literami S. W. № 27. 1914

Kupno i sprzedaż.

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Po zwiniętym za kładzie cukierniczym są do sprzedania szafy mahoniowe, stoliki, platery, szkło, miedź i t. p. Kozia 28. 1956

Bażanty, same koguty, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: bazar Janasza za Żelazną Bramą № sklepu 111; także kupuje się wszelka zwierzyna w większych partjach. 1931

Tanio do sprzedania garnitur mebli czarnych, rzeźbionych, z portjerami i lustrami, oraz biuro i 6 krzeseł dębowych rzeźbionych. Mokotowska № 52, mieszk. 4. 1926

Figusy, oleander, szafy, stoły, sofa wyplatana jesionowa, do sprzedania. Marjensztadt № 5, stróż wskaże. 1891

Kołdry, pledy, wycieraczki, sukna grube, „najlepiej kupować“ w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Z powodu żałoby materja różowa jedwabna, kolor piękny, bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 25, mieszkania 10. 295

Pianino nowe dobre, zostawiono w komis magazynowi mebli Piechowskiego, Marszałkowska 114. 211

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 1856

Do sprzedania stół jadalny z blatami, 12 krzeseł, komoda, orzechowe, dwa łóżka, łóżeczko jesionowe, wszystko używane. Ul. Leszno № 9, mieszkania 18. 1818

Potrzebny jest fotel na kółkach, dla chorego, do łatwego przewożenia i jednocześnie do ciągłego siedzenia. Bracka № 20, stróż wskaże. 1849

Biurko antyk, lustro, tanio sprzedam. Ul. Hoża 54, mieszkania 2. 1806

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1808

Do nabycia: najpodobniejszy portret Kazimierza Brodzińskiego, jedyny z natury robiony przed jego odjazdem do Drezna gdzie umarł, (akwarelka). Wilcza № 39 nowy, mieszkania 10. 1652

Pianino dobre rs. 270, ławek 10 rs. 45, tablica rs. 8 zbywam, Nowo-Senatorska № 6, szkoła. 1549

Fortepiany: Bechsteina, Małeckiego, Kralla rs. 250—600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 1789

Fortepian 7 oktaw. Kanonia № 8, mieszkania 5. 1452

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i bryljantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Z powodu braku miejsca za rs. 60 modne meble do sprzedania: kanapa, stół owalny, 2 fotele, 6 krzeseł, rzeźbione, w stylu greckim, kryte jutą, w dobrym stanie, oraz stół okrągły rozsuwany na 12-tu nogach, za rs. 10. Dworzec Petersburski, stróż Brutka wskaże. 1930

Suknia ślubna do sprzedania na osobę małego wzrostu. Złota № 33, m. 18, od 3-ej do wieczora. 1961

Garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, kredens, stół, krzesła, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 2053

Dywany wojłokowe trwałe desenie, rs. 3 kop. 50. Kołdry wełniane puszyste, rs. 3. Kapy na łóżka rs. 4. Obrusy strzyżone do salonu, rs. 5; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Wełniane materjały na suknie, tanie, modne; Kaszmiry czarne i białe; Voile francuzkie; Cheviots; Duchesse; Korty zimowe; Brystole; Multony, po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka płótna krajowego (webka), $30^1/_2$ łokci, rs. 3 kop. 60. Sztuka madepolamu wyborowego $31^1/_2$ łokci, rs. 4 kop. 50. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90. Sześć prześcieradeł bez szwu długości $3^1/_2$ łokci, szerokości $2^1/_2$, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Gacie wyborowe po kop. 90, gacie z angielskiej skóry po rs. 1 k. 25. Gacie creasowe półpłócienne kop. 75. Gacie czysto lniane trwałe rs. 1 kop 40. Nocne koszule trwałe szycie po 90 kop. Nocne koszule czysto lniane rs. 1 kop. 50. Koszule dzienne madepolamowe, webowe gorsy potrójne, elegancko uszyte rs. 1 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności. 2081

Desenie i próby do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12. 2066

Żórawinowy sok zalecany przez lekarzy jako napój przy gorączce. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 10. 2067

Tanio. Z powodu wyjazdu garnitur mebli kryty, używany, komoda, stoliki, lampy, wózek lambrekiny do okien, gospodarskie rzeczy, do sprzedania. Solna № 3, m. 6. 2068

Meble używane, rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow Solna 18. 2076

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, drugie piętro, mieszkania 5. 2071

Meble najtaniej! Garnitur stylowy 75 rubli, czarny 125, oraz wielki wybór mebli nowych, używanych. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 2075

Indory i kapłony ze wsi na sprzedaż.— Widok 22, mieszkania 19. 2070

Zaraz do sprzedania burka, dwa futra skunksy i oposy, kilka garniturów męzkich, łóżko, trzy dywany i materace. Ulica Chmielna № 10, mieszkania 9. 2072

Do sprzedania futro damskie mało używane. Wiadomość: Senatorska 42, m. 3, między godziną 11—1 z południa. 286

Do sprzedania tanio: stół jadalny na 16 osób, dębowy, bilardowy, dobrej roboty. Ulica Żabia № 1, mieszkania 8. 2048

Suknia niebieska lekka, czarna, z morą, od Hersego, kilka wełnianych, do sprzedania, od 3 do 7. Złota № 4, m. 2. 2049

Stół dębowy wraz z tuzinem krzeseł, rzeźbione, tanio do sprzedania u właściciela domu. Sienna 32. 2060

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2061

Do sprzedania męzkie palto mało noszone, za nizką cenę. Włodzimierska № 13, mieszkania 7. 2056

Z powodu wyjazdu sprzedaje się tanio bicykl angielski, 54 cali osie i pedały na kółkach. Praga, Blaszana № 1, Walszewski.

Aksamitki elektro-magnetyczne, ułatwiające ząbkowanie niemowląt, rs. 2; w mag. sztucznych brylantów № 6 Nowo-Senatorska № 6, Marji Drasch. 1893

Do sprzedania garnitur mebli używanych, brokatelą krytych: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół. Cena 45 rs. Elektoralna № 23, mieszkania 1. stróż wskaże. 1896

Melodykon (fisharmonia), ktoby miał do wynajęcia niech się zgłosi: Freta № 14, mieszkania 6. 2030

Rewolwer męzki niklowany, mały, ładny, Britscha, 25 rubli. Ul. Nowogrodzka № 1, mieszkania 12. 2044

Suknia ślubna kosztująca rs. 400, raz użyta, odstępuje się za rs. 200. Graniczna № 8, mieszkania № 7. Tamże wózek dziecinny i fotel na biegunach dla chorego.— Widzieć można od godziny 11-tej rano do 2-ej po południu. 2046

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania folwark włók 4, na warunkach korzystnych. Wiadomość: Mokotowska 50, mieszkania 3, tylko do środy.

Poszukuje się pożyczki do 1,000 rs., zabezpieczyć się mającej na całym majątku dużego przedsiębierstwa. W procencie duży pokój z osobnem wejściem oraz całodziennem porządnem utrzymaniem. Adresy składać w administracji Kurjera Warsz. pod wyrazem „Leon.“ 1976

Sklep korzenny z wyrobioną klijentelą, z powodu działów familijnych jest zaraz do sprzedania za 1,500 rubli. Wiadomość: № 88 róg Żurawiej. 2002

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Ogród z altaną na zakład mleczny, kawiarnię lub restaurację, oraz drzewa owocowe do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1887 r. róg Alei Ujazdowskiej i ulicy Instytutowej. Wiadomość Miodowa № 15 nowy policyjny, w biurze właściciela domu.

Zaraz jest do odstąpienia skład węgli kamiennych, przy ulicy Dobrej. Wiadomość u akuszerki, Tamka № 30 nowy. 1843

Potrzebną jest suma rs. 10,000 na 1-y № hypoteki po dawnej pożyczce, na majątek w gub. Piotrkowskiej. Pośrednictwo nie wyłącza się. Bliższa wiadomość na Erywańskiej № 16, mieszkania 26. 1844

Magle są do sprzedania przy ulicy Leszno № 18. 1799

Szynk do odstąpienia od lat przeszło 20-tu egzystujący. Wiadomość: Nowy-Świat 50, w składzie węgla w kantorze. 1810

Sklep wiktuałów z dystrybucją razem, jest każdej chwili do sprzedania. Łucka № 31.

Sklep spożywczo - mydlarski, z mieszkaniem do sprzedania. — Aleja Jerozolimska № 37. 1957

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: ulica Orla № 12. 1723

Placu łokci □ 12,000, od trzech ulic, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w kantorze p. Aquilino, ul. Włodzimierska № 23 lub u właścicielki, Tamka 16.

Do sprzedania, zamiany na dom w Warszawie lub wydzierżawienia folwark o 6 wiorst od Siedlec oddalony, około 10 włók rozległy, z inwentarzem żywym i martwym, dworem i zabudowaniami, w dobrym stanie, bez żadnych służebności. Tamże jest do ulokowania rs. 3,000 na 1-szy № hypoteki miejskiej. Wiadomość u p. Skurzyńskiego w Warszawie, ulica Berga 3. 1650

2 magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Nowowiejska № 24. 1833

Na fabrykę lub ogród obszerny plac w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej, z domem lub bez takowego, do sprzedania lub wydzierżawienia. Nowy-Świat № 17, drugie piętro od frontu. 1999

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie tanie. Zgoda № 6. 1984

Rubli 20,000 potrzeba na majątek ziemski 70 włók, po 24,000 rubli pożyczki starej Towarzystwa. Wiadomość u jeometry Krzesimowskiego, Solec № 54. 2035

Dom sprzedaję na Szmulowiźnie, na gotówkę, raty, zamienię na sumę hypoteczną, jeżeli większa dopłacę, handlowy lub przemysłowy interes. Wiadomość: Świętojerska № 8, mieszkania 10. 2038

Obywatel ziemski potrzebuje pożyczki parę tysięcy rubli, w procencie może dać całe utrzymanie małżeństwu i mieszkanie jakie zechcą; gwarancja kapitału najpewniejsza, gdyż na majątku niema ani grosza długu. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz. poo lit. O. R. Z. 2041

Traktjernia do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu, przy ulicy Piwnej № 3, wiadomość na miejscu. 2047

Rubli 1,000 do 3,000 potrzeba na umiarkowany procent, do interesu przemysłowego. Oferty uprasza się składać w administracji Kurjera Warsz. pod lit. O. B. 2064

Kawiarnia do sprzedania, mieszkanie tanie, wodociąg i zlew. Twarda 48. 2087

Plac 10,080 łokci, z zabudowaniem murowanem, zdatny pod zakład jaki, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Dzielna № 19/39 2372. 2086

Lokale.

2 pokoje, alkowa i przedpokój z kuchnią, elegancko umeblowane, z powodu wyjazdu zaraz tanio do wynajęcia. Złota № 4, mieszkania 14. 1887

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleksandrja 12—14/2779 (Sewerynów) u rządcy domu. 1898

Do wynajęcia w każdym czasie jeden pokój od ulicy, z osobnem wejściem i opałem, na 2-m piętrze, 7 rs. miesięcznie.— Ogrodowa № 27, mieszkania 10. 1988

Placu 1,000 łokci □ na skład żelaza lub cegły, do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela, Twarda 28. 1908

2 pokoje, meble, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszk. 28. 2085

Osoby płci żeńskiej, porządne, znajdą pomieszczenie za przystępną cenę. — Ulica Bracka 10—12. 1903

Do wynajęcia, Instytutowa 8 nowy polic.; od 1-go Kwietnia: 3 pokoje i t. d.; od 1-go Lipca: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy policyjny. 235

Do wynajęcia zaraz lokal na 1-em piętrze od frontu, elegancko umeblowany, siedm pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój, dla służby z wanną i innemi wygodami. Dom przy zbiegu ulic Szpitalnej i Zgoda № 1—2/1529a, szwajcar wskaże. 1828

Potrzebne są zaraz lub od 1-go Marca r. b. w środku miasta dwa lub trzy pokoje z kuchnią, na parterze, suche i widne. Adresy w kiosku: róg Żurawiej i Kruczej pod literą K. 1842

Do wynajęcia pokój duży frontowy, elegancko umeblowany. Warecka 11, mieszkania 3. 2062

Pokój z meblami! Chmielna 44, m. 7, od Marszałkowskiej. 2065

Do wydzierżawienia lodownia. Wiadomość w kancelarji resursy Kupieckiej od godziny 6 do 8 wieczorem. 2028

Poszukuje się pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem, z usługą. Oferty składać w kantorze Kurjera pod M. R. 2031

Do wynajęcia zaraz duży pokój o dwóch oknach. Elektoralna № 28, stróż wskaże.

Do wynajęcia salonik i 2 pokoje umeblowane, ze wspólnym przedpokojem, razem lub oddzielnie. Sienna № 19, m. 8. 2037

Pomieszczenie przy wdowie dla przyzwoitej panienki, z całodziennem życiem. Wilcza 6—8. 2045

Przy francuzce jest pomieszczenie dla młodej osoby, z całodziennem utrzymaniem. Krucza № 26, mieszkania № 16, na dole od frontu. 2052

Doniesienia rozmaite.

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Grywam na wieczorach i balach. Podwale № 38, mieszkania 10. 2091

Reperuje maszyny do szycia tanio, mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście № 57. 2040

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczorki, bale, wesela. Nowolipie 30—53.

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka № 45, fabryka fortepianów.

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym” Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

W domu prywatnym można dostać obiady z umową miesięczną. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 28, mieszkania 2. 1951

Pianista gra na wieczorkach. Wiadomość Orla 12, m. 17. Tamże pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. 1955

Kwiaty piękne i tanie. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 1308

Salon z pokojem, elegancko umeblowane, z opałem, usługą i samowarem, tanio do wynajęcia. Chmielna № 5, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu. Tamże obiady prywatne gospodarskie. 1940

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1. 1923

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w pokojach wspólnych i oddzielnych, opieka, dyskrecja, opłata względna. Bednarska 21. 2082

Kilkodniowa dziewczynka zdrowa i ładna, jest do oddania na własność. Wiadomość Bednarska № 21, mieszkania 10.

Dnia 29 Grudnia 1886 r. wyszedł z domu chłopiec w wieku lat 12, szatyn, ubrany w stare palto, nazwiskiem Józef Burhardt. Ktoby miał jaką wiadomość o nim, raczy dać znać do p. J. Banasikowskiego, ulica Marszałkowska № 151 w Warszawie. 2003

Znaleziono 2 lutego wieczorem na rogu Brackiej i Placu Aleksandra woreczek z pieniędzmi. Zgłosić się po odbiór na Kruczą № 7, do Schronienia nauczycielek. 2055

W dniu 3 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem zginął pies mops, szary, z kagańcem. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Rymarską № 2, do składu z porcelaną. 2036

Suka wyżlica, z obrożą bronz, łapy, szyja i ogon białe. Odebrać można w Burakowie za powązkowskiemi rogatkami, Franciszka Ibron, na gruncie u Krzymowskiego. 2043

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 25 Января (6 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.